Nr. 92. Lwów, Środa dnia 2. Kwietnia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Franciszka a P.
Jutro: Wieczerza pańska.
Pojutrze: Wielki Piątek.

Grecko-katolickie:
Jakowa.
Wasyłyja.
Nykona Prep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 4 m.
Zachód „ o 6 g. 2 m.
Barometer 763. Pogoda, chłodno.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Projekt zjazdu ruskiego.

Zamiar skojarzenia stronnictwa narodowców ruskich ze stronnictwem Russkich, zwrócił także uwagę czern. *Gaz. Polskiej*, która wobec Rusinów takie samo jak my zajmuje stanowisko, stanowisko ścisłego równouprawnienia. Opowiedziawszy, na co się zanosi, pisze ona:

„Zamierzona akcja nie jest wcale pojednaniem *stronnictw jednego narodu, ale ugodą pomiędzy dwoma narodami*, z których jeden nazywa się *ruskim*, drugi *rosyjskim*. Podobnie godzili się Czesi z Niemcami niedawno, chociaż nie przeciw *trzeciemu*. Przy ugodzie czesko-niemieckiej operacja, jak mówiły *Nar. Listy*, powiodła się świetnie, tylko pacjent-naród umarł. Życzymy Rusinom, aby nie potrzebowali w danym wypadku powtarzać tego wyrażenia.

Narodowcy ruscy żądają odrębności administracyjnej połowy Galicji; żądają tego i narodowcy rosyjscy... Ale pierwsi pragną w tem widzieć odgraniczoną terytorjalnie i samoistną Ruś, drudzy zaś w amputowanej cząstce upatrują łatwiejszą zdobycz dla Rosji. Oto punkta styczne do zgody, w której tkwi od razu albo śmierć Rusi, albo przynajmniej dalsza, groźniejsza i trudniejsza walka o byt narodowy.

Niechaj nam nikt nie mówi, że uwaga powyższa jest mieszaniem się do spraw wewnętrznych ruskich, lub chęcią utrzymania Rusinów w niemocy, aby z tego korzystali Polacy galicyjscy. Nie ulega kwestji, że co do ostatecznych żądań zamierzonego zjazdu, Polacy w Galicji zabiorą także głos, do czego uprawnia ich cała przeszłość wspólnej doli i dzisiejsze wzajemne stosunki.

Ale my tutaj poruszamy w tej chwili jedynie charakter owej ugody. Czy na zewnątrz wobec Polaków galicyjskich cel zamierzony osiągnie, — to rzecz inna; my w samem brataniu się Rusinów z Rosjanami z przekonania i tendencji, upatrujemy *niebezpieczeństwo ogólne* zarówno dla idei narodowych, jak i politycznych, mamy więc prawo i obowiązek, wytknąć je i czynimy to, jako narodowcy, jako Polacy i jako Słowianie“.

Jestto przestroga braterska.

Na rzecz caratu pracować mogą tylko indywidua, wyzute ze czci, które prędzej, czy później znajdą się za kordonem — jako zdrajcy własnego narodu.

Walne zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Kraków 31. marca. Liczniej niż przed dwoma laty, zebrali się tym razem uczestnicy walnego zgromadzenia, tak że prawie wszystkie Koła, nie wyjmując miast wschodniej Galicji, znalazły swoich reprezentantów. Korzystne wrażenie zrobiło przybycie kilku Rusinów, członkow Towarzystwa, którzy w pracach zgromadzenia czynny wzięli udział. Z inspektorów szkolnych przybyli pp. Samolewicz, German i Baranowski, z delegatów Rady szkolnej pp. Zajączkowski i Gerstman. W obradach wziął także udział prof. Tarnowski, jako delegat Rady szkolnej.

Wielka aula Colegii Novi zaledwo pomieścić mogła uczestników, przybyłych „z bliska i daleka“. W zastępstwie rektora o godzinie 10 rano powitał obecnych, jako gospodarz, prorektor dr. Kasparek, poczem przemówił prezes Towarzystwa prof. dr. Piętak, zaznaczając doniosłość prac Towarzystwa na polu dydaktyki i pedagogji w kraju. Rząd i władze krajowe dały już dostateczny wyraz pożytecznej działalności Towarzystwa udzielając mu moralnego a nawet materjalnego poparcia. Główną troską Towarzystwa na razie jest staranie o podniesienie publicznego wychowania w kraju i usiłowanie w celu stworzenia dobrych podręczników, zwłaszcza dla nauki języka polskiego.

Następnie uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie na wniosek dra Sokołowskiego uwolnić referentów, profesorów Wojcika, Librewskiego i Skupniewicza od czytania sprawozdań z czynności Towarzystwa i wydziału, któreśmy podali w treści. Do komisji zaś kontrolującej rachunki, wybrano hr. Przezdzieckiego, dra Grzębskiego i Miazgę.

Na sekretarzy zgromadzenia obrano Geciowa, Gedrojcia i Raszkego.

Dalej odczytał prof. Zawiliński w zastępstwie nieobecnego prof. Próchnickiego, referat tegoż w sprawie podniesienia *nauki języka polskiego* w szkołach średnich.

Referent zdaje sprawę z usiłowań dotychczasowych, podjętych przez Towarzystwo, celem podniesienia nauki języka polskiego w szkołach średnich. Praca ta nie pozostała bez skutków, gdyż Rada szkolna układając szczegółowy plan nauki języka polskiego, obowiązujący od początku roku 1890 we wszystkich szkołach średnich, oparła ten plan na wnioskach Towarzystwa. Odnośna komisja Rady szkolnej zajęła się ułożeniem podręcznika do gramatyki polskiej.

Również zajęła się komisja przygotowaniem wypisów do języka polskiego dla wszystkich klas. Wypisy dla klasy V. ułożone przez prof. Próchnickiego są już w użyciu, wypisy dla klas VI. do VIII. układu Stanisł. Tarnowskiego są właśnie w druku.

Referent wymienił następnie niektóre środki, mogące się mniej lub więcej przyczynić do nauki języka polskiego w szkołach naszych, a mianowicie: powiększenie liczby godzin naukowych dla tego przedmiotu, zwłaszcza w dwóch gimnazjach z niemieckim językiem wykładowym, ustanowienie drugiej posady nauczycielskiej z kwalifikacją do nauki języka polskiego, dokładne określenie zasad metodycznych do wszystkich jej działów, ułatwienie młodzieży korzystania z arcydzieł literatury, staranie się o czystość języka w wykładach szkolnych, a przedewszystkiem w tłomaczeniu klasyków łacińskich i greckich itd. Referent wzywa zgromadzonych do przyjęcia wniosków Wydziału.

W przedmiocie tym rozwinęła się obszerna rozprawa.

Dr. Karbowiak żądał, ażeby przy nauce języka polskiego uwzględniano także i starożytności polskie i by Rada szkolna poleciła w tym celu ułożenie odpowiedniego słownika, nadto by podać petycję do rządu z prośbą o utworzenie odnośnych katedr na obu naszych uniwersytetach.

Dr. Sokołowski uważał te wnioski za zbyt daleko idące i wykazywał, że pewien postęp ku lepszemu daje się spostrzegać w literaturze i dziennikarsstwie w czasach ostatnich.

Dr. Mańkowski popiera dra Karbowiaka, dowodząc, że młodzież należy roznamiętnić, zapalić do pracy nad językiem ojczystym.

Dr. Tretiak wyraził swe ubolewanie, że referat p. Próchnickiego nie był drukiem ogłoszony i dlatego usuwa się od głębszej dyskusji. Zdaniem mowcy należałoby przedewszystkiem postarać się o dobre podręczniki gramatyczne i do nauki literatury, gdyż dziełko Kuliczkowskiego jest zanadto suche dla młodzieży.

Prócz wymienionych zabierali głos pp. Baranowski, Zathey i Radziszewski.

Hr. Przeździecki poleca, aby nauczyciele, specjaliści do różnych przedmiotów naukowych, zwracali uwagę na nowe wyrazy, pojawiające się w ich działach i wnosi, aby Towarzystwo nauczycieli szk. w. zawiązało się w Towarzystwo *ochrony* języka polskiego od skażenia.

Prof. Tarnowski zastrzegał się wprawdzie, że nie ma upoważnienia do reprezentowania Rady szkolnej, lecz w imieniu tejże rady upraszał Towarzystwo o jak najgorliwsze zajęcie się sprawą języka polskiego, który w powszechnym znajduje się upadku. Mowca przy tej sposobności powtarza uwagi i spostrzeżenia wypowiedziane już raz przezeń w sejmie. Winił więc dziennikarstwo, psujące język polski skutkiem pospiesznej pracy, a z ostremi zarzutami wystąpił przedewszystkiem przeciwko *prasie warszawskiej*, w której dopatrzył się pod względem językowym znacznego upadku. Powodem tego i język rosyjski, narzucany przemocą młodzieży i cenzura rosyjska, wprowadzająca swoje poprawki językowe. Nie mniej bardzo dalekim od doskonałości jest język polski używany zarówno przez władze rządowe, jak autonomiczne; jest to język częstokroć wręcz niezrozumiały. Nawet podczas tych obrad zauważył prof. Tarnowski, że mowcy popełniają błędy językowe w zwrotach stylistycznych, użyciu wyrazów itp.

Uchwalono: 1) Walne zgromadzenie uznaje potrzebę dalszych starań o podniesienie nauki języka polskiego w szkołach średnich; 2) Walne zgromadzenie poleca wydziałowi, ażeby zasięgnąwszy w tej sprawie zdania wszystkich Kół Towarzystwa przedstawił Radzie szkolnej krajowej odpowiedne wnioski. Na tem zamknięto pierwsze posiedzenie.

Listy z kraju.

Tłumacz 31. marca. *(Czytelnia ludowa. Straż ogniowa. Zarząd dóbr Tłumacza.)* Czytelnia ludowa przed kilku laty w naszem miasteczku założona, rozwija się bardzo pięknie pod przewodnictwem znanego z swej energji i uznania godnej ruchliwości założyciela i naczelnika tutejszej straży ogniowej pana K. Zawiera ona trzysta kilkadziesiąt dziełek w języku polskim i kilkadziesiąt w języku ruskim. Niedawno właśnie nadesłał prof. gimnazjum Franc. Józefa p. Karol Rawer, przeszło sto dziełek w podarunku, a bezinteresownej uczynności pp. Sz. zawdzięcza też czytelnia ludowa znaczne powiększenie swej szczupłej do niedawna

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

bibljoteki. W ogóle czytelnia, mająca piękne cele przed sobą, powinnaby zyskać silne poparcie szerszych kół w naszem miasteczku i spodziewamy się, że własciciel dóbr Tłumacza zechce też tak wzniosłą instytucję otoczyć swą opieką i należycie ją wspierać, co byłoby czynem prawdziwie obywatelskim.

Nasza straż ogniowa dobrze zorganizowana przez swego czcigodnego naczelnika p. K. przebyła już pierwszą próbę ogniową przed kilkunastu dniami.

Nowo sprowadzona okazała sikawka była w pełnym ruchu, ogień wybuchły w pewnej chacie włościańskiej, zlokalizowano w krótkim czasie. Zgorzała wprawdzie górna część budynku mieszkalnego, lecz winą to głównie dość późnego uwiadomienia o wybuchu pożaru, ileże chata płonąca na dalszych zaułkach naszego miasteczka się znajdowała. Niepospolita energja i gorliwość naczelnika straży pana K. dają nam pewną rękojmię, że wkrótce będziemy mieli straż ogniową, która zaszczyt naszemu miasteczku przynosić będzie.

Co do zarządu dóbr Tłumacz dawniej własność śp. Henryka Dzieduszyckiego stanowiących, którą następnie po śmierci tegoż nabyli Prusacy, teraz zaś już od roku zakupiła rodzina Jahnów, niemieckiego nazwiska, lecz polskiej narodowości, musimy z przyjemnością zaznaczyć, że od 1. marca br. wprowadził język polski jako administracyjny, zaniechał zaś używania nadal języka niemieckiego, który się przez Prusaków w kancelarjach zarządu dóbr tutejszych wielce rozwielmożnił. Z drugiej jednak strony przykro napomknąć, że obecny zarząd dóbr nabywając coraz to nowe przestrzenie ziemi, zaraz je następnie spekulantom nierolnikom bez najmniejszej potrzeby wydzierżawia, nie stara się zaś, mając wielkie kapitały i piękny kawał ziemi do rozporządzenia swoim ludziom na nowo nabytych dobrach dać zatrudnienie i sposób do życia. Jest to wielkim błędem, a nawet grzechem wobec dzisiejszych naszych stosunków społecznych. Przykre zaś tembardziej, że kierownikiem zarządu dóbr nie jest żaden cudzoziemiec, lecz Polak z krwi i kości, po którym się zupełnie innych czynów spodziewano. Zarząd bowiem dóbr tutejszych nie ma żadnego naglącego powodu do wypuszczania w dzierzawę ziemi nowo nabytej nierolnikom, a gospodarując sam na własną rękę, otrzymałby z pewnością ten sam procent, jaki mu niesie dzierżawa i dałby wielu a wielu ludziom potrzebującym kawałka chleba, zajęcie i utrzymanie, co dzisiaj byłoby prawdziwą a wielką zasługą.

Robimy tę uwagę dlatego, bo jak słychać zarząd tutejszych dóbr ma na myśli wkrótce nowe jeszcze zakupić dobra. Może przecież uwaga moja powstrzyma zarząd od robienia kroków dla naszych stosunków wcale niekorzystnych.

Zakopane 30. marca. *(Nowe urządzenie).* Zimę mieliśmy bardzo piękną. Sprawdziło się znowu, że o ile Zakopane jest w lecie chłodnem, świeżem, o tyle w zimie jest bardzo łagodnem, zupełnie spokojnem miejscem. W nocy dochodziła temperatura do 18° zimna, rano, zaledwo słońce się pokazało, spadała do 0, potem do g. 3. po południu podnosiła się stopniowo do 10° ciepła, wśród zupełnej ciszy. Dlatego też tej zimy, oprócz chorych, w zakładzie Chramca mieszkało już w Zakopanem 65 osób, które nie mogą się nachwalić spacerów po suchym śniegu i nadzwyczajnej taniości życia. Właściciele domów urządzają je już przeważnie w ten sposób, żeby i na zimę służyć mogły. Śniegi leżały do d. 10. marca, poczem naraz spłynęły i rozpoczął się ruch budowlany. Wszędzie leżą przygotowane materjały i słychać odgłosy siekier. Obecnie buduje się 30 nowych domów; między innemi stanął bardzo ładny domek dra Florkiewicza z Warszawy, a „Na swobodzie“ pod parkiem stanął ozdobny dom, zawierający trzy mieszkania, każde zupełnie odrębne, z osobnem wejściem i każde zupełnie urządzone, zaopatrzone, czego dotąd nie bywało. Przykład ten znajdzie niewątpliwie naśladowców. Co się stanie z dworkiem po drze Chałubińskim, dotąd nie jest rozstrzygniętem. Willa „Wanda“ Niemryczów była zamieszkana przez zimę. Cała wielka willa hr. Raczyńskich została zamieniona na zakład zawodowy dla dziewcząt. Hr. Zamoyska, matka nowego właściciela, przeniosła tu zakład z Zebrzydowic, w którym dziewczęta uczą się gotować, szyć, prać i innych zajęć praktycznych. Wychowanek w powyższym zakładzie mieści się 80 nic nie płacących, oraz 20, które opłacają 15 złr. na miesiąc. Hr. Zamoyska mieszka w zakładzie i kieruje nim. Karczma w Komrach została zniesiona; hr. Zamoyski urządza mleczarnię i różne inne ulepszenia. — Sprawa rozszerzenia działalności wydziału stacji klimatycznej znajduje się na dobrej drodze. Dotyczące projekta przesłało namiestnictwo do opinji starostwa w Nowym Targu. Zapewne przed sezonem reformy dokonane zostaną. Wskutek zeszłorocznej wrzawy, spowodowanej brakiem odpowiednich mieszkań, starania o nie rozpoczęły się nierównie wcześniej, niż zwykle. Od początku marca przyjeżdżają codziennie mieszczanie, zwłaszcza z Warszawy, i najmują po kilka domów. Więc [illegible] Chabówką a Zakopanem jest już ciągły [illegible] wózków. Nowe taryfy kolejowe wejdą w [illegible] od 1. czerwca. Zapewne wejdzie w modę [illegible] III cia, gdyż o połowę będzie tańszą od dot[illegible] czasowych. Zakopane bardzo się tem zaj[illegible] czy przyjdzie do skutku w lecie który z p[illegible] któw uczczenia pamięci dra Chałubińskie[illegible] oczekuje otwarcia oddziału kamieniarskiego [illegible] szkole snycerskiej.

Kronika.

Pomoc dla ludu. Skutkiem nawiązanych [illegible] Towarz. oszczędności kobiet stosunków z Polakami [illegible] Wschodzie przebywającymi, mamy już składki z Ro[illegible] nji, Bułgarji, a nawet z Małej Azji. Oto Polacy i [illegible] stawiciele innych narodowości, zajęci przy budowie [illegible] leji w Azji Mniejszej w części budowanej przez Te[illegible] Rayskiego, złożyli na ręce dra. Bednarskiego nas[illegible] jące datki piastrów w złocie: Rayscy 150, kapitan [illegible] lewski, major Lesikiewicz, Dobrudzki, Jaroszewski [illegible] kołaj Neuhut, dr. J. Bednarski po 100, Tomasz [illegible] necki, Müller Wiktor, Folville, Paweł Apery po 50 [illegible] Violini Engel, J. Richard, Leon Czajkowski, Jan R[illegible] Wojciech Urban, Józef Natanson, Rogański po 20, [illegible] baldis, Matcovich, Kasper Pietryczewski po 10, [illegible] 50, Waga 20; razem 1210 piastrów, czyli zł. 12[illegible] Kwotę tę przesłano do redakcji *N. Reformy.*

W Samborzo odbył się 29. zm. pod [illegible] hr. Julji Dzieduszyckiej raut na korzyść dotk[illegible] głodem. Bufet zastawiony w kasynowej sali, składał [illegible] 4ch stołów, pierwszy obsługiwały podpułkownikow[illegible] brechtowa i poruczn'kowa Babo. Gospodyniami d[illegible] go stołu były pani Przetocka żona inżyniera po[illegible] wego i panna Kalapus. Trzecim stołem zawiad[illegible] panie Pullman żona lekarza i młodsza panna Ka[illegible] Przy czwartym stole urzędowały pp. Dzieduszycka [illegible] batta i Irzyczek-Maciejowska. Córeczka pani Dzie[illegible] ckiej, maleńka Musia sprzedawała bokieciki [illegible] Prócz tego należały do komitetu panie Sobotowa [illegible] szkiewiczowa. Po koncercie muzyki wojskowej [illegible] personal p. Biberowicza, dyrektora teatru ruskiego [illegible] konał 3 numera: duet „Zaporożec nad Dunajem“ [illegible] na Kazim. Radkiewicz i Janowicz), deklamację „D[illegible] (Janowicz) i duet z „Wesołej wojny“ (panna Radk[illegible] i Olszański). Artyści wystąpili w kostjumach narod[illegible] Dochodu wypadło 500 zł.

Z Towarz. oszczędności kobiet. Życzliwe [illegible] jęcie jakie głos nasz znajdował dotąd w świecie [illegible] ścim, oraz liczne objawy sympatji, jakie odbierano [illegible] sióstr naszych ze wszystkich dzielnic Polski, [illegible] wymownie, że działalność naszego Towarz. jest do [illegible] wnego stopnia wyrazem uczuć i dążeń szerokiego [illegible]

Po latach dziesięciu.

(Ciąg dalszy).

Tak, to one, te same, nic się nie zmieniły. Tak samo jak wtedy sztywne i wykrygowane, puder sypie się im z twarzy, nad oczyma rysują się brwi przerażająco czarnymi, regularnymi łukami... tak samo jak wtedy. Tak samo jak wtedy cieńkie usta wyższej, ściągnięte pogardliwym wyrazem, a na wydatnych, odrzucanych wargach niższej rozsiadł się szeroki uśmiech zarozumiałej pewności... ten sam co wtedy. Tylko wtedy włosy ich piętrzyły się na głowie w wysokie wieże, dziś z przodu w kilka przypieczone kędziorków, wymykają się kunsztownymi węzłami z pod kapeluszy Tylko wtedy przed laty dziesięciu, kiedy profesor zadał jakie trudne zadanie, panna Flora zbliżając się do Anieli uśmiechała się słodziutko a panna Jadwiga miała całe zapasy pieszczotliwych słówek i uścisków, mówiąc: „ale zrobisz, zrobisz Anielko dla nas... tyś genjusz... u ciebie ani godziny nie potrwa... my ani za miesiąc nie wymyślimy...“

Teraz Aniela wstała i podeszła do nich z wyciągniętą ręką, z uśmiechem na twarzy.

Wysoka, sztywna pani, spojrzała przymrużonemi oczyma, mała nadęła się. Obie powitały sekretarkę skinieniem głowy i pożeglowały dalej w bufiastych swych sukniach.

Józia patrzyła szeroko rozwartemi oczyma, posmutniała, rozmawiała z kilku bliższemi nowoprzybyłemi koleżankami o Anieli.

Żadna się ani dziwiła ani smuciła jej losem, znajdowały go naturalnym.

— Ja też dopiero jestem prowizoryczną — dorzuciła Frania.

— Ty już masz posadę?...

— No, mnie się nie zachciewało innych rzeczy, poszłam od razu do szkoły — odpowiedziała, wzruszając ramionami.

— Ty?...

Józia patrzyła na nią. Jaka ogromna różnica była między temi dwiema... a teraz ta z takiem lekceważeniem mówi o tamtej.

Za strojnemi paniami szły inne: Julja, ta sama, w takiej samej wąskiej, czarnej sukience wytartej na łokciach, z włosami gładziutko przyczesanemi, obok niej Elka i Niusia. Osobno zupełnie weszła Cesia. Dalej szły razem Rózia, Ewa i Emilja. Jako szanujące swą godność mężatki trzymały się zdaleka. Pani Ewa nałożywszy „pincenez“ na duży nieregularny nos, podniosła batystową chusteczkę do grubych, sinych warg i powiedziała półgłosem do pani Rozalji.

— Moja droga, że też ta Jadwiga wyszła za mąż, taka brzydka, takie ma grube rysy!

Józia trąciła Andzię i zaśmiała się głośno.

— Już chyba koniec świata... Ewa rozprawia o piękności!...

Za czasów szkolnych była ona celem pośmiewiska wszystkich dla swej monstrualnej brzydoty i tępego umysłu.

Tymczasem schodziły się inne.

Weszła Mania z temi samemi warkoczykami, puszczonemi wolno na ramiona, z tym samym dziecinnym uśmiechem na zmiętej już twarzy. Helena blada z przygasłemi oczyma wsunęła się cichutko.

Przybyłe witały się nawzajem, z jednemi wesoło z okrzykami radości, z innemi obojętnie, pozdrawiając je skinieniem głowy, niektórym ukłonem towarzyszył głuchy pomruk zdziwienia.

Aniela już nie podeszła do żadnej, do żadnej już nie wyciągnęła ręki na powitanie. Stała na boku, łuna rumieńca oblewającego jej twarz [illegible] chwilą zgasła, ustąpiwszy miejsca zupełnej b[illegible] ści. W sali zrobiło się gwarno, prawie tak g[illegible] no, jak tam wtedy przed laty dziesięciu, [illegible] dziwnie ciężko i chłodno. Zapachy millefleur [illegible] wody kolońskiej zdusiły naturalne wonie kwi[illegible] Urywki rozmów, krzyżujących się, w padających [illegible] dne w drugie, śmiechy głośne brzmiały s[illegible] nieszczerze. Dziś nie było tu wspólnego ogn[illegible] ku któremu jak wtedy przed laty dziesięciu b[illegible] wszystkie gorące uwielbienia i zachwyty. K[illegible] z przybyłych była sobie światem całym odrębn[illegible] każda przyniosła tu z sobą swoje zawody i [illegible] niezaspokojone pretensje i gorycz z lat dzie[illegible] życia...

Potworzyły się drobne kółka, patrzące [illegible] na siebie, udzielające sobie swych uwag i [illegible] strzeżeń. Blisko drzwi zebrały się nauczycie[illegible] prowincji, zwierzały sobie swe kłopoty, skar[illegible] na samotność i na ciężką niewdzięczną pracę [illegible]

Koło stolika siedziała z jednej strony J[illegible] koło niej Elka i Niusia, jej dwór niedostępn[illegible] drugiej naprzeciw usiadły mężatki, Rózia, E[illegible] Flora z Jadwigą dużą.

Mania przyczepiła się do nich. Helena [illegible] tna wcisnęła się we framugę okna, Cesia bł[illegible] od jednej grupy do drugiej.

— Tak się stroi ta Ceśka aż strach. — [illegible] pnęła jedna z dworu Julji i spojrzała na p[illegible] swą. Julja wzruszyła pogardliwie ramionami. [illegible]

— Gwałtemby chciała męża złapać, w to[illegible] rzystwie aż śmiesznie tak się mizdrzy.

— I nie złapała dotąd?

— Mężczyźni nie głupi, cóż im się ma[illegible] niej podobać?

— Mężczyźni? — podchwyciła Julja [illegible] wzgardy, czy oni się znają na prawdziwej w[illegible]

że odpowiada ona potrzebom serc bijących miłością dla ludzi i współczuciem nad ciężką jego niedolą. Podajemy przeto do wiadomości gościnnych a litościwych gospodyń naszych uchwałę, przyjętą przez aklamację na wydziale Towarz., aby urządzając tegoroczne święcone pomyślały o wielkiej ilości tych, którzy nie mają czem zaspokoić najkonieczniejszych potrzeb życia. Zwyczaj zastawiania święconego jest nasz, dawny, tradycyjny i nie pozbywajmy się go nigdy, ale na ten rok klęski i głodu umniejszmy świetność tej zastawy, wyrzekając się np. cząstki kosztownych tortów i mazurków, i składając wartość tej cząstki w datkach pieniężnych na rzecz tych, którym powszedniego zabrakło chleba.

Uchwała powyższa powstała wskutek żałobnych wieści, nadbiegających ze wszystkich stron kraju, wieści krótkich ale przerażającyrh swą grozą: „Ludzie puchną i umierają“, piszą z jednej okolicy. „Głód panuje od dwóch miesięcy, lada dzień wybuchnie tyfus głodowy“, żalą się z drugiej. „Kilkaset rodzin nie posiada ani kawałka chleba, ani najnędzniejszej strawy“, donoszą z innej strony.

Pamiętajmy, szlachetne, litościwe panie, że obok nas wiele tysięcy matek spogląda z rozpaczą na wynędzniałe głodem swe dzieci, pamiętajmy o tem, a resztę dopowie nam serce.

Zarząd Towarzystwa oszczędności kobiet.

Impressario Schmitt zapowiada w swoim „Figarze“ przedłożenie rachunków teatralnych na dowód, że przy wysokich płacach artystów teatr lwowski istnieć nie może. Chociaż twierdzenie to, jak wykazaliśmy onegdaj, jest fałszywe, to jednak pozwoli nam buchalterzysta Schmitt przypuszczać, a nawet pewność wyrazić, że *o tem wiedział*, nim przystępował do odbioru dziedzictwa Barączowego — więc po co się brał do tego? po co dokładał starań, aby przeszkodzić spółce aktorów objęcie teatru? po co zapewniał ich uroczyście, że nie potrzebują się niczego obawiać i że nie myśli o obcinaniu gaż? Oto motyw prosty: Wiedząc najdokładniej o sytuacji, *z góry miał plan uknuty*, a w błąd wprowadziwszy personal chciał go nagle zgnębić.

W tej to wyrachowanej zdradzieckiej i oddawna przygotowanej metodzie postępowania tkwi szkarada, która oburza każdego szlachetnego człowieka. I dlatego jesteśmy przekonani, że impressariowi Schmittowi z wyjątkiem jego wspólników nikt wiary nie da więcej, i w żadne nie będzie wchodzić umowy, chyba głupiec, który omamić można lada obietnicą.

Składki. Dla dotkniętych klęską głodową złożyli w naszej administracji pp. Kostecki, Macholski i Książek Czortkowa po 2 zł.

Dla ubogiego ucznia p. Ludwik Przetocki z Borszczowa 2 zł. Na tenże cel pp. Amalja Janina i E. Puchalscy z Dworzec kwotę 5 zł., wykazaną niewłaściwie w innej rubryce składek w nr. 87.

Kronika policyjna. Za kradzież zimowego palta aresztowano Stefana Bojdaka.

Podejrzanego o posiadanie przedmiotów kosztownych pochodzących z kradzieży Jana Kowalskiego, oddano do aresztu.

Fałszywe monety 20 ct. zaczęły znowu kursować po Lwowie.

Rudolf Drapalik doniósł, że zbiegł od niego terminator Piotr Hałapasz.

Bezrobocie kominiarzy. Otrzymaliśmy pismo następujące: My towarzysze kominiarscy we Lwowie— zapowiedziawszy bezrobocie, podajemy do publicznej wiadomości, iż miasto Lwów niesie dochodu rocznego przeszło 80 tysięcy zł., z której to kwoty czeladź pobiera zaledwie 12 tysięcy, a 68 tysięcy dzielą między siebie 14 majstrów — i za tę oto lichą nagrodę w kwocie 12 tysięcy, pracujemy my 23 na 14 majstrów i 4 kierowników, utrzymując przytem 41 rodzin. Przed laty 30 było we Lwowie 7 majstrów, pracowało 20 czeladzi i 26 chłopców — razem 46; dziś gdzie Lwów w dwójnasób się powiększył, pracuje 23 czeladzi i chłopców 14 — razem 37 czyli o 9 sił roboczych mniej, a dochód z miasta dla majstrów podwojony. Pytamy, czy jest *stosunkowo nasza nagroda — wyrównana?* Podajemy również, że pp. majstrowie a mianowicie przełożony Ludwik Louis i ojciec tegoż, Franciszek Louis, wychwalają swoich terminatorów obecnie pracujących jako zupełnie uzdolnionych czeladników — nas zaś nazywają niepochlebnemi nazwiskami (batjary). Dalej zwracamy uwagę publiczności, iż majstrowie utrzymują obecnie terminatorów, którzy już byli za kradzież karani. W obecnem naszem położeniu nie możemy za skutki, wyniknąć mogące, na siebie żadnej brać odpowiedzialności, a to w obronie naszego honoru, gdyż w razie wyż wspomnianego wypadku, publiczność nie powie, że chłopcy kominiarscy, lecz w ogóle kominiarze są złodziejami.

Z grona towarzyszy kominiarskich delegowani *Ramański Grzegorz, Wincenty Kilarski, Edmund Klos, Feliks Hebetynek, Antoni Witkowski, Rudolf Magocsi.*

Ruchoma wystawa obrazów otworzoną została 30. zm. w Nowym Sączu.

Z Krakowa donoszą: Zbiory naukowe po byłej szkole rolniczej w Żabikowie, o których ofiarowaniu nowemu wydziałowi rolniczemu donosiliśmy, nadeszły już do Krakowa. Ministerstwo oświaty udzieliło zasiłek profesorom, Janczewskiemu z Krakowa i Godlewskiemu z Dublan na podróż naukową dla zwidzenia zakładów rolniczych.

Utworzył się nowy komitet obywatelski, mający przyjść z pomocą młodzieży akademickiej do urzeczywistnienia jej myśli wybudowania domu akademickiego. Udział w komitecie przyjęło kilku profesorów uniwersytetu, prezydent Szlachtowski, dr. Weigel, dr. Asnyk wiele wybitnych osobistości miasta.

Tow. opieki zdrowia. Na walnem zgromadzeniu w Krakowie uwiadomiono, że tow. przygotowało do druku broszurę „o pielęgnowaniu dzieci w pierwszym roku życia.“ Broszurę tę napisał na prośbę wydziału znany przyjaciel dzieci prof. dr. M. Leon Jakubowski, jubilat, jednak dla braku funduszów nie może być na razie w 60.000 egzempl. drukowaną. Dr. J. Leo postawił wniosek, aby wydział wziął pod rozwagę ustawę przeciw pijaństwu i łącząc się z ogólną na zachodzie walką przeciw alkoholizmowi, aby wniósł w tym przedmiocie do Izby poselskiej memorjał. Wielce zajmującą i pouczającą była rozprawa dra prof. Cybulskiego: o wpływie nowoczesnej szkoły na zdrowie młodzieży, w której prelegent wykazał potrzebę zaprowadzenia lekarzy szkolnych Zgromadzenie wniosek ten przyjęło.

Projekt zmiany statutu referował prezes prof. dr. Jordan. Istotne zmiany przyjęto w tym kierunku, iż Towarzystwo zakładać będzie *na prowincji filje, czuwające nad stanem zdrowia własnych okręgów.*

Przystąpiono w końcu do wyboru 5 członków do wydziału w miejsce dwóch p. Romanowicza i dr. Germana, którzy przesiedlili się do Lwowa, i w miejsce 3ch w myśl statutu wylosowanych.

Prawie jednogłośnie wyszli z wyboru na członków wydziału: ks. dr. prof. Lenkiewicz, prof. dr. August Sokołowski, fizyk dr. St. Ponikło, dr. Fr. Murdzieński i dyr. Gettlich; do komisji kontrolującej wybrano: Bol. Antoniewicza, J. Geislera i Fr. Kröbla.

Restauracja presbiterjum kościoła N. P. Marji w Krakowie została ukończoną, a nabożeństwo z powodu szczęśliwego zakończenia robót odprawił 31. marca książę biskup krakowski wobec licznego grona pobożnych, członków komitetu parafialnego, komitetu kierującego budową itd. Zasłona, zakrywająca dotąd presbiterjum, została usuniętą. Książę biskup po mszy wypowiedział mowę, w której podniósł zasługi osób kierujących i pracujących przy dokonanej restauracji. Nowe presbiterjum, bogactwem pomysłów i świetnością polichromiczną, wspaniałe, na wielu olśniewające niemal sprawia wrażenie. Z wrażenia tego nie łatwo ochłonąć przyjdzie nawet tym, którzy w gotyckich świątyniach zwykli innego poszukiwać uroku. Nierychło przyjdzie czas, gdzie znawcy ochłonąwszy z wrażenia doznanego, orzec będą mogli z całą ścisłością, o ile świetność dzisiejszego przyozdobienia harmonizuje stylowo z architektoniczną wspaniałością budowli. Wstrzymujemy się od wszelkich uwag w tej mierze, byłyby one dziś przedwczesne i brzmiałyby jak dyssonans wśród powszechnego zachwytu. Uczucie miłości i uwielbienia dla znakomitego mistrza, który nas obdarzył tem dziełem, nacechowanem całą oryginalnością swego genjuszu, niech będzie na dziś jedynem słowem naszem w uroczystej chwili. Jeśli, jak się spodziewamy, użyte środki techniczne zapewnią trwałość dokonanym malowidłom, to po latach dziesięciu nabiorą one same przez się tej tak zw „patyny“, która zbyt jaskrawe kontrasty harmonizując, opromienia je owym wdziękiem powagi i starości, której brak dziś z samej natury rzeczy czuć się jeszcze daje. Zarzut więc, że dzisiejsze presbiterjum wygląda zbyt „nowo“, sam przez się upada i nie jest żadnym zarzutem. Z biegiem lat wspaniała świątynia odzyska dawny urok, dzisiejszą przyćmiony świetnością. Dla pracujących przy ukończonej restauracji odbyło się 30. marca przyjęcie u prałata ks. Bobra. Na zebraniu było około 70 osób, w tej liczbie wszyscy, którzy brali udział w dokonanej pracy, a więc rzeźbiarze pp. Błotnicki, Langman, Wakulski, Korpal, malarze: Lepszy, Binkiewicz, Gramatyka, kamieniarze: Chrośnikiewicz i i Trembeccy itd. Komitet restauracji miał przedstawicieli oprócz gospodarza w pp. Pawle Popielu, dyr. Matejce, dyr. Łuszczkiewiczu i drze Ziembińskim.

Powiatowa kasa dla chorych w Jarosławiu odbyła 29. marca posiedzenie zarządu, na którem dokonano wyboru przewodniczącego w osobie p. Jana Ludwika Wisłockiego w miejsce ustępującego ks. Jerzego Czartoryskiego; zamianowano oraz sekretarzem Józefa Zacharskiego. Przedłożone sprawozdanie z dotychczasowej czynności zarządu, według którego przychody wynosiły kwotę 724 zł. 31 ct., a rozchody 278 zł. 67 ct., przyjęto do wiadomości. W kasie oszczędności Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu ulokowano na 4 proc. kwotę 350 złr. Przyszłe posiedzenie 14. kwietnia.

Zemsta szulera. Niejaki Pitsch Alfred, szuler zawodowy, zastrzelił w Samborze cyrulika Lustra. Powodem do tego miała być fałszywa gra w karty, przy której Pitscha pobito i wyrzucono, a ten w złości wy-

---

— lalki wystrojone, puste — to się im poboba.

Cesia powinna ich zachwycić.

Flora zdjęła rękawiczkę. W delikatnej swej alabastrowo-białej rączce trzymała wielki czarny parasolarz i poruszając nim z lekka, patrzyła przymrużonemi oczyma po sali...

— Jaka dziwna mięszanina — spojrzno — ta od drzwiami taka czerwona jak wiejska dziewczyna... jak ona się nazywa... zapomniałam.

— Ta, co teraz mówi? — nie poznajesz jej, to Rolowna Józia — nie zmieniła się przecież — tylko staro wygląda.

— Ja jej nigdy dobrze nie znałam — ale patrzno — ten kapelusz przedpotopowy, co go trzyma w ręce — rzeczywiście, pewnie jeszcze dobrego pamięta.

Zaśmiała się suchym, bezdźwięcznym śmiechem.

— Ile też jest mężatek — ciekawam bardzo, szepnęła Mania... wy, dwie — któraż jeszcze. Aha prawda! Rela poszła, przecież już wtedy, była zaręczona — ciekawam, czy też przyjdzie?

— Ale! — mieszka o sto mil stąd — będzie przyjeżdżała niewiem po co, wtrąciła Jadwiga, ja sama nie przyszłabym, bo, czy to ma sens spotkać, przecież ze wszystkiemi i tak się witać nie będę, a my między sobą widujemy się gdzieniebądź. Byłabym nie przyszła, tylko mój Tadek gniewał się ze mnie, mówił, że my kobiety nie mamy nic poczucia koleżeńskości, czy ja wiem, przyszłam, na złość, ale mu zmyję głowę, szkoda czasu tu siedzieć, dziś koncert w ogrodzie...

Mania liczyła.

— Wy dwie — Rela to trzy, Rózia, Ewa i Emilja — sześć, sześć tylko, a nas było — zaraz nas było — czterdzieści dwie, czy ileś tam — tylko sześć wyszło za mąż.

— Bo to nie tak łatwo, jak ty myślisz znaleźć męża, trzeba na to doskonałości. — Należy być piękną jak anioł, rozumną jak Minerwa, wykształconą jak Aspazja, gospodarną jak Nauzikaa — deklamowała Cesia z ironicznym uśmiechem, obrzucając szyderczem wejrzeniem dwie grupy mężatek usadowione po obu stronach stolika.

— Z nas tylko sześć dotąd okazało się godnymi tego zaszczytu, a reszta, stare panny, wiedzcie to sobie, to na nic nieprzydatne wybiorki.

— E to wszystko przeznaczenie, westchnęła Mania.

— Głupstwo przeznaczenie — przypadek i koniec — rozumna, do rzeczy dziewczyna nie spotka nikogo, a głupia jaka maska, złapie jakiego inteligentnego człowieka—i jest szczęśliwa— zakonkludowała Cesia.

Ale Zosia Męska — nie słyszałyście — jest dziś baronową, tego sobie nie wyprorokowała...

— Baronową! — jak to? — wołała Mania. — Twarz jej rozszerzyła się jeszcze w tej chwili, wypukłe oczy, zda się, wyskakiwały z arbit—ciekawe nad wyraz.

— A, to całe historje — romantyczne opowiadała Cesia.

Raz w zimie dziewczynka, czy chłopczyk — dziecko jakieś, wracając ze szkoły, upadło na ziemię, rozsypało wszystkie książki i zeszyty, rozlało atrament i zaczęło płakać, ma się rozumieć. Zosia przechodziła tamtędy właśnie na swoje szczęście, podniosła dziecko, pewnie je otarła i pocieszała— znacie ją przecież—jaka wścibska i z każdym się rozgaduje. Nie wiem jak tam było, dość, że pan baron też się znalazł do pomocy, *połączonemi siłami* podnieśli dzieciaka, odprowadzili do domu — i zawiązała się znajomość—a potem romans— no i ślub.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bił szybę i strzelił z pistoletu tak nieszczęśliwie, że Luster w ciągu dnia zmarł. Pitscha uwięziono.

Z Sambora donoszą nam: 30. marca wystąpiła tu pani Boczkay w „Wesołej wojnie.“ Teatr był przepełniony. Pomimo, że dodano dwa rzędy krzeseł, musiało wiele osób stać. D. 1. bm. odegrała rolę „Carmen“ i „Piękną Helenę“.

„Pracy“, czasop. robotniczego nr. 4. zawiera następujące artykuły: „Krok naprzód“ (z powodu zgrom. robotn.) „Z Niemiec“ (malujący obecną sytuację.) „Fiskus a humanitarność“ (z powodu opodatkowania drukarskiego stow. „Ognisko“.) Do wiadomości inspektora przemysł. Ruch robotników kominiarskich itd.

Wezwanie do powrotu do kraju. Urzędowe dzienniki rosyjskie wzywają następujące osoby, przebywające za granicą, do powrotu pod zagrożeniem odpowiedzialności sądowej: Bronisławę Stanisławską, lat 32, z Piętna, w gub. kaliskiej; Kazimierza Gustawa Potworowskiego, lat 50, z Dąbroszyna, w pow. koneckim; Józefa Kuligowskiego, lat 47, ze wsi Wrząca, w pow. tureckim; Teofila Bronisiewicza, lat 30, z Malanowa; Antoniego Olszewskiego, lat 36, z Pieńgowa; Franciszka Skupińskiego, lat 41, z Wydrzyna, w powiecie wieluńskim.

Klub polski w Pradze urządza w niedzielę Wielkanocną w sali klubowej „u Bonu“ dla swych członków, ich rodzin i zaproszonych gości, polskie, w Czechach nieznane święcone o g. 10 przed południem. Po odbytej uroczystości odbędzie się tamże o godzinie 1. wspólny objad; po objedzie wycieczka całego klubu parowcem do Branika obok Pragi.

Nałogowego obcinacza warkoczów dziewczęcych aresztowała przed kilku dniami policja w Worms. Jest to młody człowiek o przyzwoitym wyglądzie. Aresztowany został w chwili, gdy z nożycami właśnie po cichu się skradał do warkocza pięknej jakiejś przechodzącej ulicą panny. Operacje takie udawały się mu już od dłuższego czasu i uchodziły bezkarnie. Amator ładnych warkoczów nie chce wyjawić nazwiska. Publiczność chciała schwytanego doraźnie ukarać, ale policja przeszkodziła lynchowi.

Zmarli: Dr. Ulysses Trelat, profesor chirurgji w akademji muzycznej w Paryżu.

Karol Löwig, słynny profesor chemji w uniwersytecie wrocławskim, w 83 r. życia.

Stanisław Massatsch, słuchacz 3 kursu filozofji na uniwersytecie jagiellońskim, jeden z najzdolniejszych uczniów, zmarł w Krakowie w 21 r. życia. Utrzymywał on rodzinę ciężką pracą.

Bar. Adolf Marschall, nowy minister spraw zagranicznych w Niemczech, należy od 7 lat do niemieckiej rady związkowej, jako przedstawiciel W. Ks. Badeńskiego. Urodzony w r. 1842 w Neuershausen, w Badeńskiem, wstąpił do służby rządowej w r. 1865, poświęcając się zawodowi sądowemu. Następnie został prokuratorem w Mannheimie. W r. 1875 rozpoczął zawód parlamentarny w pierwszej izbie badeńskiej, w r. 1878 wybrany został do parlamentu Rzeszy i przyłączył się tam do grupy wolnozachowawczej. W r. 1883 mianowany został pełnomocnikiem badeńskim przy radzie związkowej w Berlinie. Tam poświęcił się przeważnie kwestjom natury socjalno-politycznej. Zasługi jego wynagrodził niedawno cesarz orderem orła czerwonego I. klasy.

Biskup Ign. Łobos w Tarnowie został mianowany korespondentem komisji dla pomników historycznych w Wiedniu.

Taryfa strefowa dla — spirytusu. Żyjemy w erze taryf strefowych, nie dziw więc, że i tak ważne ciało, jak kongres anty-niewolniczy, obradujący właśnie w Brukseli, uważał w wielkiej cywilizatorskiej swej misji za rzecz niezbędną, zrobić również cokolwiek na polu „taryf strefowych“. Naturalnie nie można tutaj myśleć ani o kolejach, ani o komunikacji okrętowej; światli panowie ci w rewerendach i nierewerendach stworzyli uchwałami swemi nowy zupełnie rodzaj „strefy“, zasługującej, aby jej się przypatrzeć troszeczkę bliżej. Otóż telegraf ogłosił urbi et orbi następującą wiadomość: Komisja kongresu antyniewolniczego, zajmująca się sprawą napojów alkoholicznych, postanowiła zakazać handel spirytuozami tam, gdzie nie istnieje albo wcale, albo gdzie rozpowszechniony jest w małych tylko rozmiarach, pozwala natomiast na prowadzenie tego handlu w obrębie pewnej strefy i za opłatą cła od importu. Za jednem tchnieniem telegramu tego czytać nie należy, trzeba troszeczkę na to „spirytusu,“ ażeby go zrozumieć dokładnie. Pierwsza część telegramu zdolna jest rozweselić serca wszystkich członków wszystkich bractw wstrzemięźliwości, część ta bowiem zawiera przecież cały program cywilizatorski. Idzie tu o zapobieżenie temu, ażeby murzyn, wyswobodzony z niewoli arabskiej, nie popadł w gorszą jeszcze niewolę, w niewolę alkoholizmu. Atoli uchwała ta ma jeszcze jedną część, która to błogie znaczenie o Afryce „niealkoholicznej“ rozwiewa w sposób bezlitośny. Za opłatą cła importowego można będzie w obrębie pewnej strefy prowadzić sobie handelek spirytusem! Jakiegoż to rodzaju mają być te strefy, które posiadać będą ten przywilej? Są to może, znane jedynie tej humanitarnej komisji zimne okolice podzwrotnikowe, w których alkohol niezbędnym jest jako napój rozgrzewający? Lub czyż to może będą stacje w celu zbadania, jaki wpływ wywrze alkohol na pewną część uprzywilejowanych murzynów, gdy ich bracia będą musieli zadowalać się wodą? Albo czy komisja zamierza nowe państwo nad Kongo, które bez wątpienia będzie miało największą ilość wyswobodzonych niewolników, już teraz poznajomić z rozkoszami cła spirytusowego i czy może dla tego uchwaliła rodzaj „taryfy strefowej dla spirytusu“ tj. pozwolenie sprzedaży spirytusu w pewnej strefie i za opłatą pewnej taryfy?

Bez wątpienia ta nowa taryfa strefowa dla spirytusu zawdzięcza powstanie swoje względom, przynależnym fiskusowi afrykańskiemu! Być może, że komisja, która z pewnością uważa i loterję za instytucję niezdrową, następującą poweźmie uchwałę: „Loterję liczbową zakazuje się, gdzie jej albo wcale nie ma, albo gdzie istnieje w słabej mierze; natomiast pozwala się ją w obrębie pewnych stref, jak np. w Kongo-Temeszwar, w Kongo-Szabadka, Kongo-Werszet i tym podobnych za zatrzymaniem nienagannych ciągnień.

Byłby to godny pendant do uprzywilejowanych sznapsistów (wielki zaszczyt dla naszych „afrykanek“, odbierających w sposób wyrafinowany — przez udawanie chrześcjańskiej litości— grosz nędzarzom polskim, aby go wysełać na cele alkoholiczno-cywilizatorskie w Afryce), którzy teraz w pewnych sferach Afryki nie omieszkają się starać w sposób naturalnie gorący, właściwy wszystkim misjonarzom, o rozszerzanie cywilizacji za pomocą — alkoholu. Rzecz prosta, że świat, umiejąc godnie oceniać to cywilizatorskie poświęcenie afrykańskich misjonarzy i misjonarek, zasypie ich „huraganem“ oklasków! Brawo, panowie sznapsiści! brawo! przezacne sznapsistki!

Bismark i Schweninger. W jaki sposób Schweninger został lekarzem przybocznym Bismarka, wyjaśnia to następująca reminiscencja, którą powtarzają z powodu ustąpienia Bismarka. Ekskanclerz nie mógł sobie dać rady z powodu cierpień newralgicznych, nie było lekarza, któryby mu skuteczną przyniósł pomoc. Zjawił się Bawarczyk, dr. Schweninger i znalazł Bismarka w najgorszym stanie. Zaczął się on wypytywać pacjenta, jak żył dawniej etc. Nie podobało się to Bismarkowi, który zburczał Schweningera. „W takim razie“, odpowiedział lekarz, „sprowadź sobie pan konowała, bo ten nie potrzebuje się pacjentów swoich o nic pytać.“ Bismark w pierwszej chwili osłupiał, potem się zaśmiał i zrobił Schweningera przybocznym lekarzem.

Usiłowane morderstwo i samobójstwo oficera. W Moguncji urządził porucznik pruski nazwiskiem Stöll zamach na życie kolegi swego, kapitana Salma, zaczaiwszy się u bramy domu, w którym mieszkał Salm, dał do niego Stoll dwa strzały z rewolweru. Kule utkwiły w brzuchu. Stoll strzelił raz jeszcze i trafił nieszczęśliwego w plecy. Kapitan Salm padł bez zmysłów, a morderca zaczął uciekać. Kilku ludzi puściło się za nim w pogoń; Stoll zaczął strzelać, gdy jednak kule nie trafiły nikogo, dał do siebie dwa strzały i padł na miejscu. Salm ciężko jest ranny. Powody tego czynu nieznane.

Sprawa teatralna nie postąpiła niestety ani krok naprzód. Przedstawień w teatrze nie ma. Zapowiedziana na dziś przez *Diennik Polski* opera „Aida,“ nie przyszła do skutku. *Figaro* teatralny urządził publiczności *prima Aprilis*.

Towarz. kuchni ludowej odbyło w poniedziałek pod przewodnictwem namiestnikowej hr. Marji Badeniowej walne zgromadzenie, któremu zarząd przez usta skarbnika dr. Goldmana zdał sprawę z czynności za lata 1888 i 1889. W r. 1888 spotrzebowano mięsa i wiktuałów za kwotę 4774 zł.; wydano obiadów 50.090; jeden obiad kosztował przeto w materjałach $6\frac{1}{2}$ cnt., nadto koszta lokalu, opału, usługi itd. wynosiły 1511 zł., czyli 3 ct. od porcji. W r. 1889 wydano na materjały 4660 zł., a ponieważ wydano obiadów 47.176, przeto koszt zwiększył się na 9 8 centa, a koszta administracyjne pozostały w dawnej wysokości 3 centów. Towarzystwo posiada dziś fundusz rezerwowy w wysokości 2000 zł., a rachunki z r. 1889 zamknięto z nadwyżką 27 zł.

Z ostatnich chwil śp. Rafałowskiego. Jak skrupulatnym był śp. rotmistrz Rafałowski w ułożeniu wszystkich swoich interesów przed zamierzonem samobóstwem, świadczy o tem najlepiej list wysłany przez niego do redakcji pisma wiedeńskiego *Wiener Salonblatt* następującej osnowy: „Proszę mi dalej *Salonblatt* nie wysyłać, w tej chwili bowiem gdy list ten czytacie, już nie żyję. Proszę najuprzejmiej serdecznie pozdrowić p. M. Engla. — *Rafałowski.*“ Wydawca tegoż pisma p. M. Engel, otrzymawszy ten list, zawiadomił natychmiast o nim w drodze telegraficznej policję lwowską, niestety jednak sympatyczny rotmistrz już wtedy nie żył. Jak donosiliśmy już dawniej, śp. R. porozsyłał do swoich krewnych i znajomych przed zgonem wiele listów z uwiadomieniem o smutnem postanowieniu, a niektóre z nich były pisane z humorem, jaki zawsze go cechował.

Wprowadzenie taryf strefowych na kolejach państwowych w Austrji, nazywają niektóre niemieckie dzienniki (np. *Westfal. Merkur*) „początkiem pochodu tryumfalnego socjalnej reformy, którą Austro Węgry wyprzedziły inne państwa. System ten ma być wkrótce jednak wprowadzony w innych państwach. Francja wysłała do Węgier swoich inżynierów dla obeznania się z tą nowością, w Szwecji, w Izbie niższej postawiono już wniosek wprowadzenia na tamtejszych kolejach państwowych systemu strefowego, a do sejmu saksońskiego weszło również podanie od jednej z Izb handlowych o zaprowadzenie taryf strefowych w Saksonji. Można się wobec tego spodziewać, że wkrótce nowość ta wszędzie wejdzie w życie.

W Rohatynie skazał sąd powiatowy dwóch agitatorów Zaremby (Grubskiego i Demlewskiego) na aresz 3-tygodniowy i 8-dniowy za obrazę trzech księży ruskich podczas wyborów do Rady państwa.

Jak postąpiło ministerstwo w Wiedniu. Podobnie jak u nas utworzyło się tam komisja mundurowa dla urzędników namiestnictwa pod przewodnictwem radcy Bourguignon, ale dostawę robót poszczególnych oddała kilku słynnym firmom wiedeńskim. Krawiecką robotę powierzono samej korporacji krawieckiej.

Z uniwersytetu wiedeńskiego przeszło 40 medycynierów wstąpiło 1. bm. na półroczną służbę żołnierską.

Uroczystość robotniczą 1. maja obchodzili uchwaliły 31. zm. walne zgromadzenia robotników w Gracu (4000 osób) i w Preszburgu (1400 osób).

Z rewolweru zastrzeliła się w Preszburgu młoda lena Pozsonyi, małżonka redaktora urzędowego gazety tamtejszej. Samobójstwo to młodej i pięknej kobiety sprawiło tem większe wrażenie, ileże nastąpiło z nieuwiadomej przyczyny w przytomności całej zgromadzonej familji.

Kronika policyjna. Do pomieszkania Katarzyny Górskiej l. 6. ulica Smerekowa, dostał się przez okno temi dniami niewiadomy sprawca i zabrał kilkanaście sztuk gerderoby i pościeli.

W internacie oo. Zmartwychwstańców skradziono onegdaj kilka sztuk garderoby na szkodę wychowanków tego klasztoru.

Srebrną łyżkę skradł jakiś żołnierz przybywszy wieczorem do kuchni p. Leopolda K., gdzie dopytywał się o inżyniera Weissa.

W domu pod l. 9. ulica Piekarska powstał ogień z kominowy, który przez straż miejską został ugaszony.

Antoniego Ocierakowskiego, który wywołał ogromną awanturę na ul. Żółkiewskiej, podarłszy na żołnierzach pol. bluzy i ubranie aresztowano.

Handel dziećmi. Na granicy austro-włoskiej w Ala zatrzymano w tych dniach na kolei człowieka wiozącego 5 płaczących chłopców. Na śledztwie człowiek ów zeznał, że dzieci te kupił w prowincji Lucca za olej, prócz tego obiecał rodzicom przysyłać za każdego po 10 litrów miesięcznie. Dzieci te potrzebne mu do sprzedawania figur gipsowych w Hamburgu. Faktem jest, że rok rocznie we Włoszech niegodni rodzice sprzedają handlarzom dzieci na wywóz za granicę, gdzie najczęściej w krótkim czasie umierają z nędzy.

Teatr, literatura i sztuka.

P. Jeromin (basista) i p. Percuoco (tenorzysta) opery tutejszej, opuścili wczoraj pociągiem wieczornym Lwów.

„Requiem“ Mozarta wykona dziś „Lutnia“ na koncercie w sali Domu Narodnego, a nie w teatrze, jak początkowo zapowiedziano.

Wieczornica „Echa“ odbyła się wczoraj w sali kasyna miejskiego, wobec licznie zebranej publiczności. Młode to towarzystwo spiewackie wyrobiło sobie już pewną reputację w naszem mieście, szczególnie od chwili, gdy ster spraw objął ponownie ruchliwy założyciel Towarzystwa p. Fontana.

Na wieczornicy wczorajszej wykonało „Echo“ we- dwuaktową operetkę Geneego „Księżniczka Kanni- ji.“ Operetkę poprzedziły doskonałe produkcje kon- towe „Harmonji“ pod kierownictwem p. Falla.

Wspomnianą operetkę wykonali członkowie „Echa“ zupełnemu zadowoleniu słuchaczy pod batutą p. Sol- a. Najwięcej oklasków zebrali pp. Fontana i Borko- ki. Niemniej podobał się tenorzysta p. Sack. Co do oru „Echa“ mamy do zarzucenia tenorzyście, że w odpowiedni sposób chce zwrócić na siebie uwagę. ewak ten psuł dodatnie wrażenie pięknej produkcji orajszej.

„Naroda“, wyszedł właśnie nr. 7 i zawiera: O pólności rodowej w górach Skólskich, W. Ochry- wicza. Agrarna sprawa naszych wieśniaków z Szydło- w Rosji, Iw. Borysikiewicza. Sąsiedzi, opowieść zedrina przekład z rosyjskiego M. P. O dawnej czy- ni i bibjotece gk. lwowskich seminarzystów, Wydzia- wego. Maszyny i ustrój gminny, Iw. Franki. Z poezyj ościanina Pawła Dumki. Pierwsze święto robotnicze, k. Hankiewicza. Zabójstwo lichwiarza, M. P. Ko- pondencja redakcji i oznajmienie. Zauważyć należy, jest to już drugi nakład tego nr., pierwszy bowiem onfiskowała prokuratorja za korespondencję ze wsi „Czasopismo *Narod* a nędza ludu w górach po- atu Dolińskiego“ przez Czersaka.

Koncert. W niedzielę dał się poznać w sali ka- ma miejskiego, młody tenorzysta p. Reich. Spiewak k na dzisiaj początkujący, rozporządza bardzo sympa- rycznym głosem tenorowym, nadającym się o ile dzisiaj poznać można do partji lirycznych. W koncercie nie- dzielnym wzięły udział obok p. Reicha różne siły amatorskie.

Władysław Mierzwiński występował 21. bm. z koncertem w Elisawetgradzie. Towarzyszył mu nieod- stępny Liebling. Sala była przepełniona, a rozentuzja- zmowana publiczność darzyła spiewaka tak hojnemi o- klaskami, że Mierzwiński zamiast zapowiedzianych 4ch, musiał zaspiewać 17 aryj. Pomiędzy innemi zmuszono go do trzykrotnego powtórzenia krakowiaka: „Wesoły, szczęśliwy krakowiaczek ci ja.“ Po koncercie grono Po- laków przyjmowało artystę w hotelu Marjanego, zaś na- zajutrz państwo W. dali na cześć jego śniadanie. Tego dnia wieczorem kilkadziesiąt osób odprowadziło Mierz- wińskiego na dworzec kolejowy. Artysta udał się w dal- szą podróż artystyczną do Nikołajewa..

Malarza Fałata „Powrót cesarza Wilhelma z polowania od księcia Radziwiłła“, obraz znajdujemy w reprodukcji w ostatnim zeszycie lipskiego pisma *Daheim*, gdzie bardzo często spotykamy się z utworami polskich artystów.

Spiewnik dla dzieci. Pod tym tytułem ukaże się niebawem w Warszawie książeczka niepospolitej war- ości. Złożyły się na nią bowiem takie siły jak Marja Konopnicka i Zygmunt Noskowski. Jedno z pism war- szawskich tak pisze między innemi o tem nowem wy- dawnictwie:

Jakkolwiek pochlebne z góry możnaby powziąć mniemanie o rzeczy, do której przykładają rękę dwie ak niepospolite twórcze zdolności, smiało rzec potrzeba, że skutek przewyższył oczekiwania. W tego rodzaju pra- cy nie widzieliśmy ich dotąd. Nie przeczuwaliśmy, aby autorka „Imogeny“ mogła tak wybornie odczuć naiwność, aby autor „Switezianki“ w tak wielkiej prostocie umiał zawrzeć tyle bogactwa.

Spiewki umieszczone tamże stanowią cykl w sobie zamknięty, niby „rok w pieśni“, a zastosowany wybor- nie do pojęć dziecięcych. Melodja w ogóle tak prosta łatwa, że nawet dzieci 6—8-letnie obdarzone dobrym słuchem, wykonywać niektóre piosnki mogą, trudniejsze przypadną w udziale starszym dzieciom aż do 14 lat.

Znajdą tam malutcy wykonawcy: „Ostrą zimę“ „Łyżewki“, budzącą się „Wiosnę“ i „Kukawkę“, „Bo- ciana“ i „Zajączka“, „Zielone świątki“ i „Młockę zbo- ża“, „Deszczyk jesienny“, „Choinkę“ i tyle innych mi- strzowsko naszkicowanych obrazków, które muszą stać się ulubione młodym pokoleniom i zarazem wykształcić w nich smak i poczucie muzyczne; tak w poezji jak i w muzyce prostota formy łączy się z artystyczną war- tością, z wykwintnością nieraz. Cenny ten spiewnik wyj- dzie wkrótce z druku kosztem warszawskiej spółki na- kładowej.

„Prawnik“ organ polskich Towarzystw prawni- czych. Treść nr. 13. Jaką winna być ogólna kierująca zasada działalności prokuratorji państwa przez dr. Wła- dysława Ostrożyńskiego. Sądownictwo. (Praktyka sądowa. Orz. cyw. sąd. Wiadomości sądowe z za kordonu.) Administracja. (Judyk. tryb. adm. w spr. należ. (c. d.) Praktyka administr. (orz. tryb. admin. podał dr. Roman Jakubowski. Zasady orzeczeń władz centralnych. Spra- wy przemysł. 12—14). Stowarzyszenia. Lwowska spół- ka zal. stow. urzędników. Zaproszenie na walne zgro- madzenie.) Wiadomości urzędowe. (Opróżnione posady.) Odcinek: Historja kołka w płocie (Ludwik J.)

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 1. kwietnia. Zmowa murarzy trwa dalej i przybrała znaczniejsze rozmiary. Do bezrobocia przyłączyli się i ci murarze, którzy wczoraj pracowali. Zachowanie strejkujących jest wzorowe. Nigdzie nie zakłócono porządku. Policja kontynuuje dalej aresztowania.

W południe udała się deputacja robotników do prezydenta policji i namiestnika z prośbą o pozwolenie na zgromadzenie robotników. Wszystkie znaczniejsze budowle strzeżone są przez policję. Murarze z sąsiednich miejscowości przyłączyli się do strejku.

Wiedeń 1. kwietnia. Browarnicy postanowili nie podwyższać chwilowo cen piwa.

Wybuchł tu również częściowy strejk piekarzy.

Fremdenblatt donosi: W czesko-niemieckiej konferencji ugodowej, dnia 14. bm. pod przewodnictwem hr. Taaffego odbyć się mającej, wezmą udział ci sami ministrowie i ci sami członkowie, którzy uczestniczyli w konferencji styczniowej.

Wiener Zeitung ogłasza patent cesarski z 30. marca, zwołujący Sejm morawski na 9. kwietnia, celem powzięcia uchwały co do emisji pożyczki krajowej, zaciągnąć się mającej na rzecz konwersji długu indemnizacyjnego i spłaty innych długów krajowych.

Walne zgromadzenie Länderbanku postanowiło wypłacić dywidendę w wysokości 14 złr., a resztę czystego zysku w kwocie 673.939 złr. przenieść na rachunek bieżący. Do rady zawiadowczej wybrani zostali: br. Otton Bourgoing, hr. Montecucculi, hr. Jan Stadnicki, Achilles Monchicourt i Lilienthal.

Dnia 9. bm. odbędzie się konferencja zarządów kolei prywatnych dla powzięcia uchwał wobec ostatnich taryf osobowych na kolejach państwowych.

Budapeszt 1. kwietnia. Dzisiaj powieszono w Szegedynie skazanego na śmierć Gyembera, który zamordował ośm kobiet.

Bruksela 1. kwietnia. Robotnicy w kopalniach henegauskich postanowili zastanowić pracę na wypadek, gdyby im nie podwyższono wynagrodzenie o 5 proc.

Friedrichsruhe 1. kwietnia. Podczas korowodu z pochodniami, urządzonego przez liczny zastęp mieszkańców Hamburga na cześć Bismarka, prezes komitetu Nolte wyraził wdzięczność księciu za wszystko, co zdziałał dla dobra Niemiec.

Wiedeń 2. kwietnia. Przy wczorajszem ciągnieniu losów z r. 1854 padła główna wygrana 100.000 zł. na serję 2306 nr. 9, trafna 10.000 zł. na serję 1762 nr. 26.

W losowaniu wiedeńskich losów komunalnych wygrał los serja 2247 nr. 27 zł. 200.000, serja 1058 nr. 100 zł. 20.000, ser. 2389 nr. 63 zł. 5000.

Główna wygrana losów Rudolfa w kwocie 15.000 zł. padła na serję 2003 nr. 44, wygrana 3600 zł. na serję 3947 nr. 31.

Kredyty 309·62, węg. renta złota 101·70.

Zmowa murarzy trwa dalej; zamierzają strajkować też piekarze i stolarze.

Niedaleko smentarza na Schmelz pękła dziś w nocy rura wodociągu, wskutek czego powódź zalała kilka ulic. Z pomocą pospieszyła straż ogniowa.

Budapeszt 2. kwietnia. W wojskowych kołach obiega pogłoska, że niemiecki cesarz przybędzie na jesienne manewry do Debreczyna.

Temeszwar 2. kwietnia. Farkasz, Szobowitz i Puespoelky zostali skazani na 8 lat ciężkiego więzienia.

Berlin 2. kwietnia. Według nadeszłych tu wiadomości o wczorajszych urodzinach Bismarka otrzymał tenże liczne podarunki, z których najpiękniejszy pochodził od Bleichrödera, bankiera Bismarka. Bismark jest jeszcze w złym humorze z powodu swego upadku i nader otwarcie to wygowiada.

Ma tu powstać komitet celem postawienia pomnika Bismarkowi.

Cesarz niemiecki kazał oficerom w kościele trzymać straż, aby się ludność na niego nie gapiła.

Petersburg 2. marca. Niemieckiego cesarza oczekują na jesienne manewra w Krasnem Siole.

Wiadomości polityczne.

Londyn 31. marca. Petersburski korespondent *Times'a* donosi, że bezpośrednią przyczyną rozruchów studenckich w Rosji, miał być wieczorek, urządzony przez studentów moskiewskiej akademji agronomicznej. Wstęp na wieczorek ten, który się odbył przed kilkoma tygodniami, kosztował 70 kopiejek od osoby. Studenci twierdzili, że pieniądze te wydali na napoje, tymczasem władze miały przyjść do przekonania, że obrócono je dla politycznych przestępców. Szereg drobnych wypadków spotęgował wzburzenie. Tak nprz. kazał dyrektor zakładu, przeciwko woli studentów, wynieść z wielkiej sali akademji pianino, które podarował pewien student. W rocznicę uwłaszczenia włościan oświecili studenci okna swych mieszkań i wyrzucili dwóch urzędników zakładu w nocy na ulicę. Podobne wypadki zaszły i na wszechnicy, gdzie studenci zażądali, aby przyjmowano wszystkich studentów bez względu na wyznanie — wiadomo że żydom wolno obecnie uczęszczać na uniwersytet w liczbie około 3—4 proc. ogólnej ilości słuchaczy — i aby zaprowadzono na nowo dawniejsze liberalne statuty. Studenci moskiewscy rozesłali okólniki do innych wszechnic w Petersburgu, Kazaniu, Warszawie etc., skutkiem czego 500 studentów uniwersytetu moskiewskiego zostało zamkniętych.

Mianowicie na wiadomość o scenach w szkole rolniczej, zebrało się około 400 studentów w uniwersytecie moskiewskim, aby uchwalić akces i żądać swobody. Zandarmerja otoczyła ich z wojskiem i zabrała nasamprzód do manežu, a potem do więzienia „butyrki“. Zebrania takie powtarzały się jeszcze dwukrotnie, i każdym razem aresztowano po kilkudziesięciu. Po kilku dniach wielu odesłano „na rodynu“ tj. na miejsce urodzenia, drugich puszczono, a tylko kilkunastu czeka prawdopodobnie zsyłka administracyjna.

Pod osłoną tajemnicy, jak w ogóle wszystkie za panowania obecnego cara aresztowania i procesy, ma być wkrótce sądzona sprawa akuszerki Hinzburg i kilku innych osób, pomiędzy któremi jest paru oficerów, więzionych od roku i oskarżonych o spisek na życie cara. Zamach ten w przeszłym roku przygotowywał się w Krymie, ku wykonaniu jego miały służyć eksplodujące bomby, przywiezione z zagranicy. Spisek odkryto zawczasu, ale bomb podobno nie znaleziono. Spisek ten jest w związku z wybuchem dynamitu, jaki miał miejsce przeszłego roku w Zurychu przy próbie bomb.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galic. Bank kredytowy we Lwowie ogłosił sprawozdanie swoje za r. 1889. W obrocie wekslowym wykazuje 5,987.534, asygnatach kasowych 781.000, wkładkach na książeczki oszczędności 1,906.339, zaliczkach na zastawy 986.811, przekazach i dewizach 907.507, w efektach 34,153.670, w rachunku dłużników i wierzycieli 61,881.668, razem całego obrotu 72,913.414 (na przeciw 58,125.088 w r. 1888) gld. Bank brał czynny syndykacki udział w dalszej konwersji 5%-wych listów zastawnych gal. Towarzystwa kred. ziemskiego, tudzież w rozprzedaży obligów propinacyjnych. Zyski jednak z tych dwóch interesów będą wykazane dopiero w rachunkach roku 1890.

Co do podziału zysku w ogólnej kwocie 155.487 gld., proponuje Rada zawiadowcza ogólną dywidendę po 15 gld. od akcji, dotację funduszu rezerwowego do wysokości gld. 120.273·81, 500 gld. *dla dotkniętych zeszłorocznym nieurodzajem* w Galicji, przeniesienie 45.000 gld. na rachunek rezerwy *nadzwyczajnej* i reszty 14·234·87 na rachunek zysku z roku 1890.

Towarz. zaliczkowe urzędników pocztowych odbyło 30 zm. doroczne walne zgromadzenie. Posiedzenie zagaił prezes Towarz. radca, p. Pikor, poświęciwszy kilka słów gorącego uznania b. prezesowi, p. Walcherowi, który musiał złożyć tę godność z powodu przeniesienia do Przemyśla.

Ze sprawozdania, przyjętego przez zgromadzenie, dowiadujemy się, że stowarzyszenie liczyło z końcem r. 1889 675 członków z udziałem 41.156 złr. Suma wypłaconych udziałów wynosiła z końcem roku 1888 41.726·68, z końcem 1889 r. 40.808·89, różnica zatem wynosi 917·79. Fundusz rezerwowy wynosi 3641·51. Wkładki oszczędności wynosiły zł. 28.405·33, czyli zwiększyły się w tym roku o zł. 10.815·37. Pożyczek udzielono w r. 1889 w kwocie 108.542, nie-

spłaconych pożyczek zostaje w kwocie 70.572·63. Ogólny obrót kasowy 415.593·76. Czysty zysk wynosi 2172·82, z czego na wniosek dyrekcji przyznano: 217·35 na fundusz rezerwowy, 1834·60 na dywidendy członków, resztę na remuneracje członków dyrekcji.

Po udzieleniu absolutorjum dyrekcji z rachunku, przystąpiono do wyboru 7 członków rady nadzorczej, do której wybrano pp. Chruszczewskiego, Łozińskiego, Gajewskiego, Kierniga, Dwornikiewicza, Hryniewicza i Brasona. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Andraszek, Reiss i Dobija.

Stanisławów 30. marca. *(Ceny zboża)* Pszenica 8·50—9, żyto 7—7·40, jęczmień 6—8·50, owies 7—7·80, groch 6—11·50, hreczka 6 zł., wyka 7·50, koniczyna 40 zł. Spółka handlowa rolnicza.

Do numeru dzisiejszego załącza się „Wyciąg z rozprawy naukowej Dr. C. Bystrowa: O hygienie i pielęgnowaniu włosów“.

Nadesłane.

Ganz seidene bedruckte Foulards fl. 1.20 bis fl. 3·90 p. Met. (ca. 450 versch. Dessins) — vers. roben- u. stückweise porto- und zollfrei in's Haus das Seidenfabrik-Dépot **G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief.), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

3% Losy austr. zakładu kredytow. ziemsk.
w Wiedniu — rocznie 6 ciągnień
Główna wygrana 50.000 złr.
4% Losy węgierskiego banku hipotecznego
rocznie 3 ciągnienia e
Główna wygrana 50.000 złr. w. a.
sprzedaje niżej kursu dziennego wiedeńskiego
Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Dr. F. Landau sekundarjusz szpitala powszechnego, ordynuje w chorobach przewodu pokarmowego i moczowego od 3 do 5., ul. Karola Ludwika 37.

Polecamy obficie zaopatrzony we wszelkie ubiory męskie, damskie i dziecinne, kapy, dywany, chodniki, kapeluszy, resztki sukna na różne potrzeby, bajecznie tanio sprzedaje
Zakład Jaszczyszyna, gmach Teatralny.

Lwów, z Izby handlowej

1. kwietnia 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	191 50	195 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	226 50	230 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	302 —	306 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 40	102 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	106 —	107 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 70	99 70
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 65	101 65
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 40	98 40
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 65	101 65
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 75	95 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 75	100 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	94 —	95 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 —	60 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	47 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	98 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 75	92 75
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 54	5 64
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleonder	9 44	9 54
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel resyjski papierowy	1·28 50	1·30 50
00 marek niemieckich	58 45	59 45

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 1. kwietnia 1890.	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	346 75	
„ Banku anglo-austrjackiego	151 60	
„ Unionbanku	247 25	
„ kolei Karola Ludwika	192 50	
„ kolei północnej	263 —	
„ kolei południowej (Lombardy)	120 50	
„ kolei państwowej	218 50	
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	227 50	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	189 —	
Losy komunalne wiedenskie	149 —	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	108 —	
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	
Losy regulacji Cisy	218 10	
Akcje Banku dla krajów koronnych	101 30	
Renta węgierska złota 4 proc.	118 50	
Akcje Bankvereinu	129 50	
Rosyjski rubel papierowy		
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. kwietnia 1890.

Hotel KUHNA. Ks. A. Celewicz z Łoziny, K. Hr. Łuszczyński z Porub, P. Limberger z Berczówki, ks. A. Temkiewicz z Teretysk, J. Fassan z Lelichowka, ks. O. Krynicki z Dąbrowicy, M. Małachowska z Dobrosina, ks. W. Janowicz z Łuk, A. Reichmann z Żółkwi.

Hotel ŻORŻA. F. hr. Fredrowa z Podlisek, H. Gniewosz z Kontów, J. Jędrzejowicz Litatyna, M. hr. Borkowski z Mielnicy, H. hr. Konarski z Chrewby, dr. A. Kwiatkowski z Tarnopola, R. Wojciechowski z Dąbrowy.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Sz. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Na święta ceny zniżone!!

Każde wino przed kupieniem (z wyjątkiem szampana) można gratis kosztować.

Litra **Wina węgierskiego 40 ct.** flaszka **38** ct. **Zieleniaki wytraw.** flaszka po **50, 65, 80** ct. **Hegelayery** po **50, 80** i **1** złr. **Samorodnery** po złr. **1, 1·20. Ofner 60** i **90** ct. **Ruster 90** ct. **Austrjackie stołowe** flaszka **38** ct. **Weidlinger Nussberger** po **65** cent. **Feslauer 80, Klosterneuburger 90** ct. **Goldmarke 1** złr. **Feslauer Goldek** złr. **1·25.** i wiele innych.

Wódki: kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, różówka, żytniówka cała flaszka **75** ct., pół flaszki **40** ct. **Gdańska kminkowa, złotopłyn 1** złr. **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka** zł. **1·10. Ratafia, Dereniówka, Drohojewskiego** złr. **1·25** i wiele innych; oraz znakomite **Piwa pilzneńskie wystałe** flaszka **17** cent. (kaucja 3 ct.) **Wyborny Miód** flaszka **50, 75** ct. poleca **handel Stan. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Piwa z odstawą do domu. Piwo lwowskie flaszka 8 ct., piwo **Pilzneńskie** flaszka 16 ct., piwo **okocimskie** flaszka 12 ct., **Bok** małe 10 duże 20 ct., jakoteż wszelkie towary korzenne. **Wina i Wódki** poleca handel **Jana Bodnara,** Akademicka 20. 2522

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda ½ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne ½ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Poszukuje się panienek zdolnych w krawieczyźnie do jednego z pierwszych magazynów we Lwowie. Wiadomość w administracji. 2540

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło,** ceny najniższe. 2399

Rutynowany pomocnik w handlu galanteryjno-drobiazgowym poszukuje posady, lub zastępstwa za złożeniem kaucji, lub też może złożyć jako pożyczkę w temże miejscu gdzie otrzyma posadę. Oferty upraszam pod lit. A. C. poste rest Kraków. 2541

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne,** poleca po niskich cenach. Skład papieru **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Zorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Magazyn Obuwia Jana Wodzińskiego poszukuje zdolnego krajacza do warstatu. 2528

Migdały pół kilo 60 ct. 64 ct., **Rodzynki** bez pestek 36 ct., duże 32 ct., czarne 28., **Figi** pudełkowe 40 ct., wiankowe 20 ct., **Cykata** duża 80 ct., drobna 64 ct., **Orzechy** tłuczone włoskie 48 ct., tureckie 48., **Powidła** 16 ct., **Mak** 24 ct., poleca Henryk **Mayer** róg Łyczakowskiej.

Poduszki gumowe dla chorych i do podróży
Woreczki gumowe na lód
Pończochy gumowe przeciw kurczom
poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski.

Flet G. bardzo okazały, ograny do sprzedania w hotelu Krakowskim Nr. 18. 2545

Subiekt z handlu korzennego, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1. kwietnia. Adres S. K. 10. Poste rest. Bochnia.

Wypożyczalnia książek i nut
Stanisława Köhlera, ul. Batorego liczba 28. Abonament miesięcznie na książki 40 ct. na nuty 50 ct. Wszelkie nowości zaraz po wyjściu z druku. 2553

Bardzo tanio stół rozsuwalny, lampy, obrazy, antyczne filiżanki, kilka pierścieni ect. Rynek 4. podwórze, oficyna drugie piętro. 2554

Na święta!
Wyborną masę migdałową i orzechową
do przekładania ciast miałką jak masło, utartą za pomocą siły parowej na walcach granitowych z cukrem przyrządzoną i kompletnie do użytku gotową
1 funt masy migdałowej 70 ct.
1 „ „ orzechowej 60 ct.
nabyć można tylko
w parowej fabryce czekolady
HENRYKA TRETERA
we Lwowie, ul. Koperniha l. 3.

Przyjmę praktykę w fabryce lub handlu Fr. S. Lwów poste restante 2560

Egzaminowany nauczyciel ludowy poszukuje lekcyj na wsi lub mieście. Bliższa wiadomość Kurjer Lwowski pod adresem Pedagog. 2563

KARTOFLE. Richter Impermator do sadzenia, sprzedaje 100 kgl. po 5 złr. Jakób Hubina, Harejec poczta Nawarja. 2564

Słuchacz praw poszukuje lekcyj lub zajęcia biurowego. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje administr. Kurjera Lwowskiego.

Prezenta świąteczne! Najtaniej sprzedaje zakład Jaszczyszyna, wielki skład przeróżnej garderoby i wypożyczalnia wszelkich ozdób w gmachu teatralnym. 2562

PISARZ obznajomiony we Lwowie może natychmiast znaleść umieszczenie w Biurze wywiadowczem J. Polińskiego. Ulica Karola Ludwika liczba 5. 2565

Letni ogród. Na Zofiówce jest do wynajęcia na lato mleczarnia. Wiadomość u właściciela przy ulicy św. Zofji nr. 17. 2561

Aptéka w Skolem poszukuje zastępcy na dwa miesiące

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Pszczelarz rutynowany, kawaler, poszukuje posady przy większych pasiekach, lub parę pasiek w administrację, by dojeżdżać do takowych; pracuje w tym zawodzie od 20 lat. obeznany przeto z postępową gospodarką pszczelną jak najdokładniej, odpisy świadectw na żądanie, posadę objąć może natychmiast, bliższe szczegóły pod lit W. A. poste restante Putilla Bukowina. 2556

800 kilo koniczyny czerwonej, nasienej, wolnej od kanianki (z zaręczeniem) ma do zbycia Czechowski w Siedliskach poczta Tuchów. 2555

Mężczyzna 31 lat w okolicy Lwowa z wynagrodzeniem średniem, posiadając egzamin tabularny kwalifikuje się na urzędnika, poszukuje na tej drodze towarzyszki życia. Posag wymagany. Fotografia niezbędna. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać poste „Los szczęścia“ poste restante Lwów. 2557

Uczeń 6-ej klasy gimnazjalnej poszukuje lekcji. Bliższa wiadomość ul. Gołębia l. 10.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 5 pokoji od 1. maja, **4, 3 pokoje, pókój z nyżą i kuchnią** od 1. kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn.** Stryjska na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2347

Pokój frontowy pierwsze piętro Pańska 19. 2510

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, przeża, garderoba, kuchnia, 1 piętro, balkon od 1. Maja do najęcia. 2465

pokoje Teatralna 10.

Dwa pokoje, kuchnia, spiżarnia, piwnica, komórka, ogród warzywny do wynajęcia 15go kwietnia Kochanowskiego 86 i jeden pokój. 2559

Ulica Pańska Nr. 2 do najęcia od 1. Maja, całe I. piętro 7 pokoji, 2 przedpokoje, kuchnia, strych piwnica, spiżarnia; albo to piętro podzielone, 3 pokoje i przedpokój i 4 pokoje i przedpokój z przypaleniem ściam. 2536

Trzy pokoje kuchnia z osobnym strychem, komórką, piwnicą i ogrodem, dwa wchody, od 1. kwietnia do wynajęcia ul. Zyblikiewicza 41. (Stryjska), bliższa wiadomość tamże. 2545

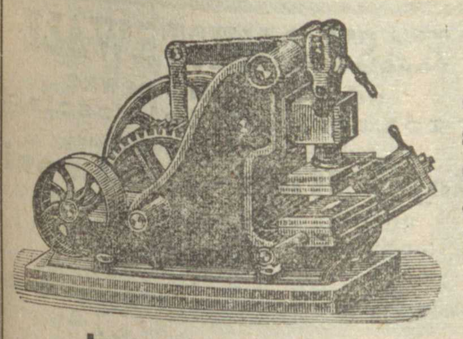

Maszyny do wyrobu cegieł

do ruchu parowego i ręcznego według doświadczonych systemów o najtrwalszej budowie do taniego wyrobu **cegieł murarskich, fasonowych i prożnych, ogniotrwałych kamieni, rur drenowych, płyt na chodniki i podwórza, dachówek, francuskich dachówek falcowanych, kamieni z wapna i cementu itd. itd.**

Prospekta bezpłatnie.

Louis Jäger, fabrykant maszyn Ehrenfeld-Cöln.

Na święta!

KAROL BAYER

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 11.

poleca

Drożdże wyborne codziennie świeże	funt	65 cnt.	
Cukier w mączce	„	18 cnt.	
Migdały słodkie	„	60 „	i 65 cnt.
Rodzenki bez pestek sułtańskie	„	30 „	i 44 „
Rodzenki duże Eleme	„	30 „	i 38 „
„ czarne drobne	„	24 „	
Figi w pudełkach sułtańskie	„	36 „	
„ wieńcowe	„	16 „	
Daktele	„	40 „	i 80 „
Orzechy łuszczone włoskie	„	48 „	
„ „ okrągłe	„	36 „	
Cykata duża	„	80 „	
Skórki pomarańczowe smażone	„	70 „	
Śliwki Bośniackie	„	20 „	i 15 cent.
Cytryny, pomarańcze	sztuka	2, 3, 4, 6	„
Wanilji	laska	8	„

— Wina, wódki, rumy i inne towary najtaniej. —

SITA

do mąki 65 cent., większe złr. 1·—
gęściejsze złr. 1·20.
sita do cukru złr. 1·90,

Sita dubeltowe
do fasowania 65 centów,
większe złr. 1·—, złr. 1·40, złr. 1·80.

Pudełka płaskie
do przesełania tortów 30, 40 i 50 cent.

Rogóżki kokosowe
50 cnt., 60 cnt., 75 cnt., złr. 1·—
złr. 1·25 i t. d.

Wykłówacze (zębodłubki)
miękie 4 bunciki za 1 ct.
twarde 2 „ „ 1 „
płaskie 1 „ „ 4 „

Oszczędniki do świec
do lichtarzy 15 ct. i 18 ct.

Szkiełka (profitki) **do świec**
gładkie 4 cent., kolorowe 7 cent. i wyżej

Kazimierz Lewicki, Lwów
główny skład porcelany, szkła i towarów mięszanych.

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie
ulica Jagiellońska 3.
ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunku

Próbki i wysełka na żądanie.

Najlepszy, najtańszy, najpewniejszy i najstarszy

Środek nawozowy

dla buraków cukrowych, chmielu, wina, kartofli, lnu, jarzyn, jakoteż dla wszystkich płodów rolniczych w ogólności,

też trwale działającym w każdej glebie, poświadczony licznemi dokumentami wytrawnych **powag rolniczych jest o ściśle zagwarantowanej zawartości organ. azotu, kwasu fosforowego i kali** obok około 60% org. materyj w każdej ilości dostarczany

koncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf)

z pierwszych ck. uprz. i pat. **austro-węg. Fabryk skoncentrowanego nawozu bydlęcego** w Temeszwarze i Aradzie (braci Saxl). **Biuro centralne: Wiedeń, III.. Rennweg Nr. 20 T.** dokąd wszelkie listy adresować należy.

Próbki i broszury gratis i franco.

Blutegel

ausgezeichnete ungarische Teichware!

1 Kilo kleine Egel fl. 1·25
3 „ „ „ „ 3·—
1 Kilo mittel Egel fl. 2·—
3 „ „ „ „ 5·—

franco ins Hausgestellt sind zu haben bei ***J. Höfer,*** Blutegelhändler, **Budapest VI.**

Wiederverkäufer gesucht.

Preparaty regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego dra Müllera od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane na wszelkie **choroby nerwowe**, powstałe **z rozstroju nerwów** (grzechów młodości) etc. **osłabienia vitalnej siły żywotnej i innych stanów osłabienia**. Szczególnie jako środek **wzmacniający** na osłabienie męskie wypróbowany.

Cena 3 złr. 10 centów pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w głównym składzie **St. Georgs Ap.** w Wiedniu V. Wimmergasse 33.

Skład we Lwowie: u **aptek. Mikolascha.**

Marja Bourdon

Magazyn mód i ubiorów dziecinnych
Lwów, ul. Teatralna l. 3.

Wielki wybór płaszczyków dziecinnych i sukienek od lat 2 do 14 poszukuje oraz kilku panien zdolnych do krawiectwa i modniarstwa.

J. IHNATOWICZ

Lwów
sklepy własne
ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej.
Kraków Sukiennice l. 20.
Czerniowce Rynek l. 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do najwyższego stopnia. **Cena 1 złr.**

Puder hygieniczny

odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność, przytem wygładza zgrubiały naskórek. **Pudełko 30, 50 ct. i 1 zł.**

Nigretina

do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. **Cena 1 złr.**

Mydło wschodnich piękności

zaleca się nietylko wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzenia zmarszczek, łagodzi i bieli płeć, nadaje jej wyraz świeżości i młodości. — **Cena 80 ct.**

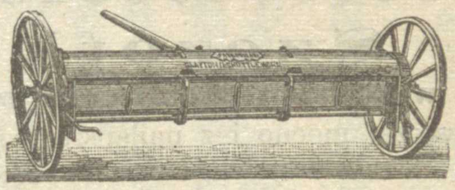

Pługi uniwersalne własnego wyrobu i pługi oryginalne Sacka, **siewniki szerokorzutne**, najnowsze **siewniki rzędowe Junior-Drill i Balance-Junior-Drill, oryginalne Sacka, siewniki rzędowe, brony, walce, pługi czteroskibowe do pokładów**, wszystko znane z znakomitego wykonania — poleca

Clayton & Shuttleworth

Lwów, ulica Grodecka l. 22.
Cenniki ilustrowane gratis i franco.

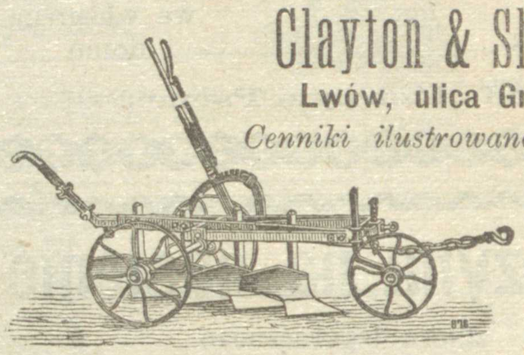

Skład komisowy w Tarnopolu.

Na Święta!

Na Święta! Na Święta!

Porcelanę, szkło, kosze na ciastka i owoce, **noże** i **grabki** stołowe, **tace** drewniane i blaszane, **serwisiki** na ocet i oliwę i wiele innych artykułów polecają w największym wyborze **i po cenach umiarkowanych**

Gebhardt & Christianus

we Lwowie, plac Marjacki l. 7.

Na Święta!

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Szkoła Kilimkarska w Oknie

wyrabia kilimki krajowych wzorów

1. małe na podłogę przed łóżka i drzwi
szerokości 57 ctm. / długości 1 m. 28 ctm. w cenie po 8 złr.
2. większe na ścianę ponad łóżka tudzież do nakrywania łóżek, sof i t. d.
szerokości 1 m. 24 ctm. / długości 1 m. 92 ctm. w cenie po 26 złr.
3. portjery do okien i drzwi według porozumienia.

Barwy trwałe — wyrób sumienny.

Kilimy te są na obie strony do użycia, dają się czyścić i prać.

Każdy z nich przetrwa dziesięć dywaników strzyżonych.
i jest prawie nie do zniszczenia.

Zamówienia przyjmuje:
Zarząd dóbr Władysława Fedorowicza
Okno poczta Grzymałów.

Szczotki

do wszelkich możliwych użytków

nadzwyczaj mocno i z najlepszego sporządzone materjału — mianowicie:

Szczotki do czyszczenia sukien i posadzek, do mycia podłóg, do zamiatania na drążek i ręczne, do bielenia, do czyszczenia koni, ryżowe i szczecinowe, do mycia beczek, kadzi, do mycia flaszek, szklanek, naczyń kuchennych, do czyszczenia kominów i cylindrów, *szczotki* do przedpokoi itp. itp. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek l. 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

Koniczyna na nasienie

zbioru tegorocznego
Prima po 38 do 42 złr. na sto kilogramów
Secunda po 24 do 32 złr. „ „ „
sprzedaje w każdej ilości

KAROL BUCHSTAB we Lwowie

ulica Kamińskiego nr. 1.

Próbki i wysełki na żądanie.

Na święta!

WINO stołowe 1 litr 40 ct.

WINA w flaszkach:

Markersdorfer 60 ct.
Mailberger 65 ct.
Klosterneuburger 80 ct.
Vöslauer 80 ct.
Gumpoldskirchner 90 ct.
Mosel Pisperter zł. 1 40.
Hegyalayer 50 ct.
Grünauer 60 ct.
Ofner 60 ct.

Erlauer 80 ct.
Zieleniaki po 60, 70, 80 ct. i złr. 1.
Tokayskie złr. 1·20.
Tokay wytrawny złr. 2.
St. Estephe złr. 1·20.
St. Julien złr. 1·50.
Graves złr. 1·30.
Sauternes złr. 2.

Miód sycony 1 flaszka 50 centów.
Likwory z Bolanowic: Ratafia i Dereniówka złr. 1·30. Pomarańczówka złr. 1·10 ct.
Wódki z Izdebnika: Jarzębiak i Jarzębinka złr. 1·10.
Rosolisy gdańskie: Złotówka, Kminkowa i t. d. złr. 1·10.
Porter angielski, musujący 70 ct.
Piwo pilzneńskie: Leżak (zwrot za flaszkę) 3 ct.) 1 flasz. 20 ct. Eksportowe (zwrot za flaszkę 3 ct.) 1 flaszka 22 ct.

poleca handel

Alberta Szkowrona

Lwów, plac Marjacki l. 7.

Farby olejne

we wszystkich kolorach zupełnie gotowe do malowania drzwi, okien, narzędzi i sprzętów gospodarczych, mebli ogrodowych i t. p. i t. p. — poleca

Józef Hanke

we Lwowie, Rynek 38. we własnym domu
pod „Czarnym Psem“.

4%, 4½% i 5% Listy zastawne

Towarz. kredytowego ziemskiego

4½% Listy zastaw. Banku krajow.

5% Listy hipoteczne

kupuje i sprzedaje po najprzystępniejszych cenach

August Schellenberg

we Lwowie, Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna na prowincji 1 złr. 80 ct.

Dla Panów Restauratorów i właścicieli kawiarń

RĄCZKI do dzienników (Zeitungshalter)
KREDA do tablic i kijów bilardowych
SKÓRKI do kijów
KIT do naklejania skórek
PŁÓTNO zielone do sklejania sukna
WYKŁÓWACZE
SZCZOTKI do bilardów
Cerata na stoły
GĄBKI KORKI
MASZYNKI do korkowania
SMÓŁKA do butelek
KAPSLE do flaszek i maszynki do kapslowania — poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika 13. Telefonu Nr. 231.

Szkoła muzyczna

LUDWIKA

MARKA

Rynek l. 9.

Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

Trzcinę

łupaną do wyplatania krzeseł kanap i t. p.

Trzcinę bambusową

w laskach długości 2, 3 i 4 metrów — poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 13.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca

od zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone do 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.
Proszę o łaskawe zamówienia.

500 PARASOLEK

najnowszych po cenach jak najtańszych poleca Magazyn

Henryka Müllera.

Piernik wielkanocny

(z barankiem)

po cenie 1 złr. 20 cnt., 3 złr. i 5 złr. za sztukę **(droższe na zamówienie)** z parowej fabryki

L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu

bardzo smaczny, ładnie ubrany, długo bez zepsucia dający się przechowywać.

Do nabycia we filjach: we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Jarosławiu.

Zamówienia odwrotną pocztą.

KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne

w różnych wielkościach

poleca taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p. Spłata podług umowy.

Kiełbasy krakowskie i szynki pragskie.

Mąka i drożdże prawdziwe wiedeńskie.

B. A. ŻMUDZIŃSKI

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż otworzyłem we Lwowie w Rynku l. 21 pod Nadzieją, Skład towarów kolonialnych i poleca na

POST

kawior, śledzie wędzone, zawijane, marynowane, solone, rosyjskie sardynki **(moskale)**, maqueraux **(Ostseeheringe)**, sardynki francuskie, picklinge, szproty, ser „Imperial“. Neufchatel, Ementaler i cieszyński, bryndzę prawdziwą węgierską, przytem poleca na

nadchodzące święta

cukier, kawę, herbatę chińską i w oryginalnych paczkach z firmy: **„Orłowa“** jakoteż rodzynki, migdały, figi, daktele, cykatę, czekoladę, niemniej wszelkie gatunki win austrjackich, węgierskich francuskich, jakoteż rum bremski, wódki i likiery tak krajowe jak i zagraniczne po cenach najprzystępniejszych.

Przeważnie poleca wódkę: **„FRYNĘ“** własnego wynalazku.

Przy zamówieniach większych odsełam towar franco bądź do stacji pocztowej jakoteż i kolejowej.

Polecając pamięci i łaskawym rozkazom Szanownej P. T. Publiczności ten nowo otworzony skład

Z uszanowaniem

Bronisław Aleksander Żmudziński

Lwów, Rynek l. 21.

Miód, powidła i marmolada morelowa.

Garnitury na ocet i oliwę

po złr. 1·50, złr. 1·90, złr. 2·—, złr. 3·—
eleganckie i trwałe z metalu białego „Britania“ z flaszkami szlifowanemi po złr. 2·25, złr. 3·30, złr. 5·20
z chińskiego srebra złr. 4·—, złr, 5·— do złr. 12·—

Szklaneczki na porter i piwo

po 6 cnt., 7 cnt., 8 cnt., 11 cnt., 30 cnt., 35 cnt.

Kieliszki na wino

po 14 cnt., 16 cnt., 18 cnt., 20 cnt. 22 cnt. 25

Nożyki i grabki deserowe

Alpakowe para 88 cent., z chińskiego srebra złr. 2·—

Podstawki pod noże i widelce

szklanne po 10 cnt. i 15 cent., z chińskiego srebra 30

Krążki pod torty

porcelanowe 65 cent., złr. 1·—, złr. 1·20,
szteingutowe 90 cent., złr. 1·10, złr. 1·30,
na nóżce 90 ct. złr. 1·—, złr. 1·20, złr. 1·80, złr.

Rynewki na kwiaty i żardinierki

do ubierania stołów jadalnych i wiele innych artykułów świątecznych po niskich stałych cenach poleca

Kazimierz Lewicki, Lwów

główny skład dla Galicji porcelany, szkła i towarów mięszanych istniejący od 45 lat.

Uznaną powszechnie za najlepszą

Masę woskową

do podłogi

własnego wyrobu — w sześciu odcieniach

oraz

Glazurę bursztynową

do podłóg — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 1[illegible]